„SŁOŃCE"

Pismo tygodniowe

Organ Unii Polskiej w Ameryce.

Prenumerata wynosi:

W Stanach Zjed. i Kanadzie.		W Europie.	
Rocznie........	$1.00	Rocznie........	$2.00
Półrocznie......	.50	Półrocznie......	$1.00

Prenumerata musi być opłacona z góry.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne za prenumeratę i ogłoszenia (money orders), oraz wszelkie korespondencye uprasza się nadsyłać do Redakcyi

„SŁOŃCA",
Jerzy Mirski
758 Wabasha s. St. Paul, Minn.

SŁOŃCE

PRAWDA — WIARA I OJCZYZNA

THE SUN

The Polish Weekly
„SŁONCE",
The Official Organ of the
Polish Union of America
a Political Newspaper.
Has larger circulation throughout the United States, than all the other Polish Newspapers combined, and is an invaluable advertising medium.
Published every Thursday.
Subscription per annum $1.00

Advertising Rates.

Space	Week	1 Mo.	3 Mos.	6 Mos.	1 Year.
1 Inch	$0.50.	$1.25.	$2.50.	$4.00.	$7.00.
2 Inches	1.00.	2.50.	4.50.	7.00.	[illegible]
3 Inches	1.50.	3.75.	6.25.	10.50.	15.00.
¼ Col.	2.50.	5.50.	10.00.	20.00.	[illegible]
½ Col.	4.50.	12.00.	18.00.	30.00.	[illegible]
1 Column	7.00.	20.00.	30.00.	50.00.	100.00

Business at special Notice 10cts. per line.

All communications to be addressed to:
GEORGE MIRSKI.
Publisher and Chief Editor
758 Wabasha s. St. Paul, Minn.

ORGAN URZĘDOWY UNJI POLSKIEJ W AMERYCE.

Entered at the Post Office at St. Paul, Minn. and admitted for transmission through the Mails at second-class Rates.

No. 30. St. Paul, Minn. Czwartek dnia 28-go Lipca, 1898 roku. Rok III.

Z Okazyi Uroczystości ADAMA MICKIEWICZA
W stuletnią rocznicę.

Gdy na biedną Ojczyznę wciąż padają gromy,
Gdy wróg nasz ciągle jeszcze pragnący, łakomy,
Wyciągając swą rękę po nowe ofiary,
Chce zgnieść, zmiażdżyć do szczętu ród Lechitów stary:
Ona cicha, lecz dumna w swej męczeńskiej chwale,
Urąga całej wrogich łupieżców nawale!

* * *

Niedość naszej wolności — niedość krwi i mienia!
Niedosyć jeszcze razów, obelg, poniżenia!
Wrogowie chcąc dopełnić naszych nieszczęść czarę,
Starają nam się wydrzeć nadzieję i wiarę!

* * *

Lecz naród, który w dziejach zapisał się świata,
Który wytrwał w niewoli przez tak długie lata;
Co takich bohaterów wydał z łona swego,
Jak naszego Kościuszkę albo Sobieskiego;
Gdzie takie jak Mickiewicz przyświecają wieszcze,
Ten naród ani upadł, ani zginął jeszcze!

* * *

I dzisiaj z całej Polski zeszły się drużyny,
By uczcić Mickiewicza i pamięć i czyny,
A zarazem by stwierdzić, że przecież żyjemy!
I że przez niego drogą wytkniętą idziemy.
Że ten ogień miłości, który w sercach wzniecił,
Nie tylko że nas zagrzał, ale i oświecił;
Że owych ideałów, dla których cierpiemy,
Aniśmy się wyrzekli, ani wyrzeczemy!

* * *

Przyjdzie czas obrachunku i należnej kary!
Zagrzmi znów na Wawelu głos Zygmunta stary,
Na który zadrżą tłumy najezdnych siepaczy,
Szydzące dzisiaj z naszych cierpień i rozpaczy!
Los państw i los narodów leży w ręku Boga;
Z Jego pomocą kiedyś przecież zwalczym wroga!
Połączym wszystkie stany przyjacielską dłonią,
I znów zabłyśnie "Orzeł" z litewską "Pogonią"!
Dźwięk hymnu znowu echem odezwie się wszędzie,
Że Polska nie zginęła! i wieki żyć będzie!

Z krakowskiego "Djabła".

Słówko o Unii Pol. w Ameryce.

"Wszak z planety, co się rozciął
"Na odłamków tyle—tyle....
"Będzie jeden świat i kościół;
"Daj nam, Duchu, daj tę chwilę!
"Chrystusowy uścisk bratni
"Gdy okoli wszystką ziemię,
"Wejdzie, wejdzie wiek ostatni,
"I ostatnie ludzkie plemię."

Mamy wiele polskich organizacyj w Ameryce, każda ma mniej lub więcej sprawiedliwą racyę bytu, dla tego też nie występujemy nigdy przeciwko żadnej organizacyi—z wyjątkiem socyalistów, jako zwolenników kosmopolityzmu i niezależnych, jako zdrajców Boga i własnej narodowości.

Ze wszystkich jednakże polskich organizacyj, na szczególniejsze wyróżnienie zasługuje Unia Polska w Ameryce.

Unia Polska posiada szlachetne cele narodowe, dążące do wyswobodzenia ukochanej Ojczyzny i do uszczęśliwienia i uszlachetnienia polskiej narodowości. Unia Polska jest nie tylko ściśle polską narodową organizacyą, ale jest zarazem najbardziej katolickiem, braterskiem stowarzyszeniem.

Podczas gdy inne organizacye w razie nieszczęścia—kalectwa swych członków, każą odwoływać się do swego miłosierdzia, czyli inaczej członek dotknięty kalectwem, musi żebrać o pomoc własnej organizacyi, natomiast Unia Polska udziela dotkniętym nieszczęściem kalekom bratniej pomocy w postaci $500, które są wstanie zabezpieczyć egzystencyę rodzinie. Unia Polska nadto opiekuje się starcami, którym trudno zapracować na kawałek chleba.

Żadna inna organizacya nie daje zabezpieczenia starcom i kalekom. Unia Polska nadto ma pewną niezachwianą egzystencyę, której nie grozi żadne nieprzewidziane bankructwo, albowiem nie jest ona obciążoną wygórowaną administracyą. Skromna pensya jedynego płatnego urzędnika Sekretarza Jeneralnego, bynajmniej nie obciąża organizacyi, gdy tymczasem inne organizacye mają po kilku płatnych urzędników i wiele innych wydatków, które podkopują fundament organizacyi.

Jeśli przeto zważymy powyższe dane, a nadto zwrócimy uwagę, że Unia Polska posiada w swem gronie 30 inteligentnych kaplanów (proboszczów), którzy w pośród swoich parafian szerzą szlachetne cele Unii, to dojdziemy do przekonania, że Unia Polska ma przyszłość przed sobą, ma egzystencyę materyalną zapewnioną, że jest prawdziwie braterską i narodową organizacyą, do której wszyscy bracia Polacy łączyć się powinni, aby być spokojnymi na wypadek śmierci lub kalectwa, aby spełnić swój obowiązek względem Boga i Ojczyzny.

Rośnie nam Unia,
Jakby kwiatek w wiośnie,
Da Bóg, że niedługo
Do tysięcy wzrośnie.

* * *

Gdy szerokie warstwy
Obejmie w swe skrzydła,
Zerwiemy niewoli
Krępujące sidła.

WOJNA
STANÓW ZJEDNOCZONYCH Z HISZPANIĄ.

Sprawdzają się w zupełności nasze przewidywania co do wojny Stanów Zjednoczonych z Hiszpanią. Dowodziliśmy po pierwsze, że Stany Zjednoczone pobiją Hiszpanów tak na lądzie, jako też i na morzu; po drugie, że żadne z mocarstw europejskich nie będzie się mięszało do tej wojny; po trzecie, że Stany Zjednoczone okryją się sławą i wiele zyskają materyalnie przez tę wojnę.

Wszystkie nasze przepowiednie sprawdziły się, Stany Zjednoczone w krótkim stosunkowo czasie pobiły Hiszpanów pod Manillą i pod Santiago na morzu, nie mając prawie żadnych strat ani w ludziach, ani w okrętach, a natomiast Hiszpania poniosła olbrzymie, niepowetowane straty, przez utratę dwóch wielkich flot i przeszło 1000 żołnierzy zabitych, a 1700 wziętych do niewoli.

Cała Europa została zdumioną, dowiedziawszy się o pogromie wielkich okrętów wojennych, które stanowiły chlubę Hiszpanii, wszystko to poszło na dno morza, a okręty wojenne amerykańskie nie poniosły żadnej szkody. Odtąd srożące się mocarstwa: Rosya, Niemcy i Austrya pochyliły głowy i radzą Hiszpanii zakończyć wojnę możliwym pokojem. Stany Zjednoczone odniosły wielkie, niesłychane w historyi zwycięstwa nie tylko na morzu ale i na lądzie. 20tysięczna armia amerykańska, złożona przeważnie z samych ochotników, potrafiła w kilkakrotnych bitwach pod Santiago pobić regularne wojsko hiszpańskie, wyprzeć ich z warownych stanowisk, a w końcu wziąć do niewoli 22,000 regularnego żołnierza. Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe.

Nie jest to jednak żadnym cudem, żadnem nadzwyczajnem bohaterstwem, ale owe zwycięstwa, zwłaszcza lądowe, są otrzymane dzięki wybornej administracyi Stanów Zjednoczonych, a haniebnej gospodarki i administracyi Hiszpanów na Kubie. Podczas gdy wojska amerykańskie mają poddostatkiem wszystkiego, t. j. żywności, odzienia i amunicyi, żołnierz hiszpański cierpi niedostatek we wszystkiem. Podczas gdy żołnierz hiszpański bije się po bohatersku i robi wszystko, aby zwyciężyć lub umrzeć, za to czeka go nagroda — hańba jako zdrajcy kraju lub kulka w łeb przez sąd wojenny, czem już grożą jenerałowi Toral za poddanie się pod Santiago. Tymczasem rząd Stanów Zjednoczonych wynagradza swych wojaków nawet za gorliwe spełnienie swych obowiązków, jak żadne państwo na świecie, i sławą i majątkiem.

Czegóż więcej potrzeba? Każdy żołnierz, który walczy za honor gwiaździstega sztandaru Stanów Zjednoczonych, jest pewnym, że gdy zginie, rodzina jego będzie szanowaną i znajdzie u rządu troskliwą opiekę; gdy będzie ranionym i zostanie kaleką, jako weteran będzie miał do śmierci dobre utrzymanie. Jeżeli zaś odznaczy się bohaterskim czynem, to oprócz sławy zyska majątek lub dobre stanowisko. Oto są przyczyny dla czego nasze wojsko bije się po bohatersku, a Hiszpanie słabo, oto dla czego nasi żołnierze nie żałują krwi ani życia, gdyż wiedzą, że za wszystko dostaną uczciwą nagrodę.

Państwa europejskie dzisiaj milczą i obawiają się zabrać głos w dalszym pogromie Hiszpanów, albowiem nie chą, aby ich spotkał los podobny. Jeżeli Stany Zjednoczone mogły potłuc floty i armie hiszpańskie bez strat i wysiłków, to mogą uczynić to samo z flotą niemiecką, francuzką lub moskiewską, z pewnemi wysiłkami lub może stratami, ale zawsze zwycięsko dla siebie.

Obecnie Stany Zjednoczone zajmą pierwsze miejsce tak na morzu, jako i na lądzie w obec innych państw na kuli ziemskiej, i dziś wszystkie państwa muszą się liczyć z Wujem Samem, którego wielkość z każdym dniem olbrzymieje.

Sprawozdanie
Z Sejmu IX Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce.

St. Paul, 22 lipca 1898.

Delegaci chórów Zw. Śp. Pol. w Am. zebrali się w hali ob. Jarosza o godz. 11ej, 6go lipca 1898. Najprzód odśpiewano hymn "Boże coś Polskę," poczem prezes Z. Ś. P. p. K. Małłek w krótkich lecz pięknych słowach otworzył Sejm IX Z. Ś. P. w Ameryce. Po otwarciu Sejmu zamianował prezes komitet do sprawdzenia mandatów, w skład którego weszli: p. M. Domiński z Milwaukee, panna K. Rużkowska i p. J. Pluciński z Chicago.

Prezes odczytał telegramy gratulacyjne od pj Agn. Nering i Wł. Zglinickiej z chóru Wandy z Chicago, Ill. Od R. Kuchcińskiego i J. Miszkiewicza z Grand Rapids, Mich. Od chóru XX w St. Louis, Mo. Od chóru XXIII św. Cecylii z So. Chicago, Ill. Od chóru B. Dembińskiego z So. Chicago, Ill.

Komitet przejrzawszy mandaty, zdał sprawozdanie, iż następujące chóry są reprezentowane przez delegatów: Chór II Harmonia, Milwaukee, Wis. Delegaci: M. Domiński, M. Schubert i F. Pachowicz. Chór IV Harmonia, Duluth, Minn. Delegat Józef Polski. Chór IX Wanda, Chicago, Ill. Delegatki: A. Rehbein, K. Różkowska i J. Suwalska. Chór X Wanda, Duluth, Minn. Delegatka V. Ressell. Chór XI Kontskiego, St. Paul, Minn. Delegaci: F. J. Rosenthal, J. Matz i R. Polski. Chór XVIII Wanda, St. Paul, Minn. Delegatki: M. Rosenthal i F. Derwischowska. Chór XX Kółko Dramatyczne hr. Fredro, St. Louis, Mo. Delegaci: J. Rosenthal i F. Skórczewski. Chór XXII Fryderyka Chopina, Chicago, Ill. Delegaci: J. Górski, S. Wiśniewski, T. Kranz, J. Pluciński i R. Szularecka.

Prezesem Sejmu obrano jednogłośnie ob. Józefa Rosenthala, delegata chóru XX z St. Louis, Mo., a sekretarzem Sejmu Franciszka J. Rosenthal z chóru XI.

Następnie obrano komitet do sprawdzenia ksiąg finansowych Zarządu. Do komitetu wybrani zostali: A. Rehbein, J. Matz i M. Domiński. Na wniosek p. Schuberta odroczono sesyę do 2 godz. po południu.

Prezes sejmu otworzył sesyę popołudniową, poczem urzędnicy dali sprawozdania, które były jednogłośnie przyjęte. Sprawozdanie sekretarza jeneralnego wykazuje, iż Z. Ś. P. w A. na Zjeździe VIII liczył 20 chórów reprezentując 385 członków; z tych w bieżącym roku wykreślono 9 chórów, liczących 155 członków; pozostało 11 chórów, liczących 230 członków. W bieżącym roku wstąpił jeden chór i 55 członków. Do dzisiejszego Zjazdu jest 12 chórów z liczbą 285 członków. Zatem Z. Ś. P. w A. stracił 155 członków a zyskał 55.

Stan kasy.

Dochód w bieżącym roku..	$148.27
Rozchód..................	106.00
Pozostaje w roku bieżącym	42.27
Balans z roku zeszłego.....	332.42
Razem w kasie............	374.69
Wartość nut wynosi......	545 15

Cały majątek Z. Ś. P. w gotówce, nutach i przyborach wynosi $917.84

Sprawozdanie komitetu sprawdzania rachunków, iż książki są w porządku. Przyjęto. Delegat Pluciński stawia wniosek, aby zjazdy odbywały się co dwa lata. Przyjęty. Następnie przystąpiono do poprawek konstytucyi. Główniejsze poprawki są: 1) Zniesiono urząd sekretarza finansowego. 2) Podatek podwyższono na 10c, z którego 5c przeznaczone na organ Z. Ś. P. a 5c na fundusz związkowy. 3) Zarząd ma zdawać kwartalne sprawozdanie finansowe w organie Z. Ś. P. w A. 4) Wyszczególniono obowiązki urzędników 5) Chóry płacą podatki kwartalnie zamiast półrocznie. 6) Do zmienienia siedziby Z. Ś. P. w A. potrzeba ⅔ głosów delegatów.

Delegatka M. Rosenthal stawia wniosek, ażeby kaucya sekr. jener. wynosiła $200. Del. M. Schubert wnosi, ażeby kasyer stawił kaucyę na $500. Del. A. Rehbein stawia wniosek, ażeby bibliotekarz stawił kaucyę na $500. Del. K. Rużkowska robi poprawkę, ażeby kaucya wynosiła $1000. Przyjęta. Del. Pluciński wnioskuje, ażeby z kasy wyznaczono $100 na rozpisanie konkursu na skomponowanie pieśni polskiej. Przyjęto. Del. M. Schubert stawia wniosek, ażeby wydawcy "Ziarna" ofiarować z kasy $50 z powodu straty poniesionej wskutek zaległości chórów wykreślonych. S Wiśniewski robi poprawkę, ażeby ofiarować $75. Poprawka przyjęta. Na wniosek del. Schuberta przyjęto jako odznakę Z. Ś. P. w A. format szpilki przedstawiony przez dyrygienta jeneralnego. Del. J. Matz wnioskuje, ażeby odznaka nie była przymusową. Następnie ks. D. Majer przemówił kilka słów do delegatów, życząc Z. Ś. P. pomyślności i rozwoju. Zarazem zachęcał młodzież do pielęgnowania pieśni narodowych. Czcigodnego mówcę obsypano burzą oklasków.

Milwaukee pozostaje nadal siedzibą Zarządu Z. Ś. P. w A.

Następujący zarząd został jednogłośnie obrany na rok przyszły: Ig. Sawicki, prezes, Milwaukee, Wis.; Fr. Rosenthal, 1szy viceprezes, St. Paul, Minn.; panna A. Rehbein, 2ga vice-prezydentka, Chicago, Ill.; M. Kucera, sekretarz jeneralny, Milwaukee, Wis.; M. Domiński, kasyer, Milwaukee, Wis.; K. Małłek, bibliotekarz, Milwaukee, Wis.; A. Małłek, dyrygient jeneralny, Chicago, Ill.

"Ziarno" pozystaje nadal organem Z. Ś. P. w A. Następnie podziękowano przez powstanie śpiewaczej drużynie w St. Paul za gościnne przyjęcie.

Na zakończenie odśpiewano pieśń "Jeszcze Polska nie zginęła," poczem prezes zamknął IX Sejm Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce.

Z uszanowaniem
Franciszek J. Rosenthal,
Sekretarz Sejmu IX Z. Ś. P. w A., odbytego w St. Paul, Minn.

Z POLA WALKI.

Armia lądowa amerykańska pod dowództwem gen. Miles wylądowuje na południowem wybrzeżu wyspy Porto Rico.

Pogłoska o śmierci gen. powstańców Garcii, była fałszywą. Garcia, czując się obrażonym przez gen. Shaftera, że tenże nie zawiadomił go urzędownie o kapitulacyi Santiago i nie zaprosił go do uczestniczenia w tej ceremonii, cofnął swe wojska na zachód.

Pół-urzędownie donoszą, że wyspa Porto Rico pozostanie własnością Stanów Zjedn. jako częściowe odszkodowanie za obecne koszta wojenne. Nie wiadomo jeszcze, co się stanie z Filipinami. Zależeć to będzie od dalszych wypadków na wyspach. Wyspy Ladrony mają także zostać własnością Stan. Zjednoczonych.

Jak donoszą, admirał Cervera ma zostać z swym synem w Ameryce. Ma on osiąść w Bostonie.

Gen. Aguinaldo zorganizował gabinet filipiński w Raccor. Weszli do niego: gen. Aguinaldo, prezes rady gabinetowej; Baldimoro Aguinaldo, minister wojny; Leander Ibaria, minister spraw wewnętrznych; Mariono Trios, sekr. stanu.

Aguinaldo, dowódzca powstańców filipińskich pała żądzą zajęcia Manili i gniewa się na Amerykanów, że odmawiają mu poparcia.

Pogłoska o nowej eskadrze Watsona, przeznaczonej do bombardowania wybrzeży hiszpańskich, była puszczoną dla tego, aby odwołać eskadrę Camary, która była w drodze do wysp filipińskich.

Do departamentu wojny nadeszła depesza, że Aguinaldo ogłosił się dyktatorem i zaprowadził stan oblężenia na wyspach Filipińskich. Ludność żąda niezależności.

Kap. kanonierki Wilmington Todd, złożył admirałowi Sampsonowi raport urzędowy, w którym donosi, iż w bitwie pod Manzanilo odniósł zwycięstwo nad Hiszpanami, zniszczywszy 3 hiszpańskie torpedowce, wysadził w powietrze statek pontonowy, zawierający broń i amunicyę, nadto zniszczono trzy kanonierki, a jesdnę wpędzono na mieliznę, gdzie zatonęła, a piąta rozbiła się o tonącą kanonierkę.

Rząd madrycki przyjął urzędowo propozycyę Stanów Zjednoczonych, by odesłać jeńców wojennych do Hiszpanii. Życzenia rządu hiszpańskiego zostaną spełnione, jeżeli nie przeszkodzą temu okoliczności nieprzewidziane.

W kołach urzędowych londyńskich zapewniają, że pogłoski o staraniu się zawarcia pokoju są zmyślone.

Z St. Thomas donoszą 25 lipca, że wojska Stanów Zjednoczonych wylądowują dzisiaj na wyspę Porto Rico w bliskości Ponce, na południowem wybrzeżu.

Wylądowywaniu wojsk amerykańskich towarzyszą okręty wojenne.

ZARZĄD
UNJI POLSKIEJ
W AMERYCE.

M. Tondrowski, Prezes,
249 Lovejoy st., Buffalo, N. Y
W. Kopczynski, Vice Prezes,
Hudson, Luzerne Co., Pa.
Ks. D. Majer, Kapelan,
241 Charles str., St. Paul, Minn.
Ks. Flaczek, Vice Kap.
Stanislaus and Rother ave.
Buffalo, N. Y.

Rząd Administracyjny:
A. Kruszewski, Przewodniczący,
620 Ellfelt st., St Paul, Minn.
M. Zagorski, Sekretarz Generalny,
257 Lafond st., St. Paul, Minn.
A. Okoniewski, Vice Sekretarz.
J Jarosz, Kasyer.

Opiekunowie kasy.
Ks. R. Guzowski,
St. Kowalski,
W. Konieczny, Niezalewski.

Każdy członek, należący do Unji opłaca miesięcznie wraz z kapitałem żelaznym i obrotowym:
cd 18 do 30 lat.........75 centów
od 30 do 40 lat.........85 centów.
od 40 do 45 lat........$1. 00. w tem mieści się zapłata za organ Unji, więcej nie ma żadnych opłat miesięcznych.

UPOWAŻNIONYMI Agentami i kolektorami *Słońca* są panowie:
w Buffalo, N. Y.
Pan Paweł Kałucki, pod N'rem 906 Broadway.
Pan Jan Ledwoń, pod N'rem 373 Peckham ulica.
w Minneapolis, Minn.
p. B. Niezalewski i p. Ignacy Idziorek.

Na całą North Dakotę i Fermont, Minn., p Hibner z Edgelsy N. Dakota.

Na cały stan Pennsylvania i New Jersey 1 p. W. Kopczyński w Hudson, Pa., Luzerne Co., zamieszkały i 2. Frank Affelt w Old Forge, Pa. Lackawanna, Co.

W Chicago Ill., Cleveland O., Detroit, Mich. ob. Stefan Hewell, 49 Emma str. w Chicago, Ills zamieszkały.

Na stan Wisconsin i North Dakota Wincenty Sławski, 636 —6th av. Milwaukee, Wis.

Wszelkie tych panów pokwitowania z odbioru zaległej i nowej prenumeraty i ogłoszeń będą przez nas jako legalne zaakceptowane.

All of our Agents are authorized to collect all bills and subscription for our paper and all receipts will be acknowledged by us. — *George Mirski*, Publisher and Proprietor.

NOWINY Z POLSKI.

O wyniku wyborów w Wielkiem Księstwie Poznańskiem pisze "Dz. Pozn.": Przedewszystkiem jesteśmy w tem miłem położeniu, że stwierdzić możemy pomyślny wynik wyborów w Wielkopolsce. Nie tylko, że utrzymaliśmy się przy poprzedniej liczbie osiągniętych mandatów, ale wyprowadziliśmy też w pole nieco mocniejszą liczbę wyborców. Posłów wybraliśmy 11. Podczas gdy przed 5 laty wyprowadziliśmy w ogóle tylko 111,567 głosujących, w roku bieżącym liczba ta wzrosła do 115,945. Wszystko to jest dowodem, że się rozwijamy i dojrzewamy politycznie, bo uświadomienie polityczne szerokich warstw polskich coraz bardziej wzrasta. Nie oddziałały też na nas gromko rzucane nam pogróżki przez Niemców, że Polacy, byle ostro na nich natrzeć, wnet się upokorzą i cofną w zapędach. Nic z tych przypuszczeń się nie sprawdziło, ze spokojem i zimną krwią znieśliśmy i znosimy przeróżne prześladowania, a stanowczo potrafiliśmy okazać, że istniejemy i istnieć będziemy i nie boimy się nikogo prócz Boga.

Poznańskie czasopisma ogłaszają, że VIII Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu, mający nastąpić w dniach 1, 2, 3 i 4 sierpnia, nie odbędzie się. Komitet gospodarczy tego zjazdu otrzymał 4go lipca rozporządzenie policyjne, że Zjazd ten w granicach zaboru pruskiego odbyć się nie może—w przeciwnym razie zostaliby wydaleni w drodze policyjnej wszyscy obcokrajowcy, którzyby na zjazd przybyli. Zapewne ten Zjazd odbędzie się tego roku w Krakowie. Oto państwo mające pretensye do cywilizacyi, oto państwo konstytucyjne, oto postęp państw europejskich.

Przed izbą karną w Poznaniu toczył się znowu w tych dniach proces przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi Pracy, p. Antoniemu Lipińskiemu, o rzekome zohydzenie urządzeń państwowych. Prokurator wniósł o trzy miesiące, trybunał zaś skazał oskarżonego na miesiąc więzienia. Przed kilku tygodniami zasądzono p. Lipińskiego na 4 miesiące więzienia za inny artykuł. Powiedz komu prawdę w oczy, to do kija skoczy.

Na telegram wysłany po wyborach przez hakatystę Tiedemanna z Jeziorek, odpowiedział Bismarck również telegraficznie tak: "Proszę o wyrażenie serdecznego powinszowania towarzystwu hakatystycznemu za dotychczasowe dobre rezultaty przy wyborach w Poznańskiem(?!) i Prusach Zachodnich(także?!)." Oby tylko zawsze w wyborach tak wygrywali hakatyści, to im nie ma czego zazdrościć.

Z kryminału w Krakowie uciekło przed kilku dniami pięciu zbrodniarzy. Czterech ptaszków pochwycono i osadzono napowrót w klateczce. Użycie wolności spodobało się także innym aresztantom. Przygotowali oni sobie dnia 13 zm. przybory do ucieczki, jeden nawet przepiłował kajdany, ale czujność dozorców udaremniła ucieczkę. Skoro uciekinierów prowadzono do innych kaźni, reszta więźniów podniosła przeraźliwy krzyk, poczęła dobijać się do drzwi i do okien. Atoli widok bagnetów przybyłego wojska przywrócił spokój.

Olbrzymi huragan zrządził znaczne szkody we Lwowie i w licznych powiatach. Burza przeciągnęła po nad powiatami: jarosławskim, sokalskim, żółkiewskim, lwowskim, złoczowskim, tarnopolskim i czortkowskim, niszcząc wszystko doszczętnie. Z powiatów tych wpłynęło w ostatnich dniach do towarzystw asekuracyjnych przeszło 350 doniesień o szkodzie. Suma zgłoszonych szkód wynosi do półtora miliona złr. Te szkody są tylko u gospodarzy, którzy swe zboża ubezpieczyli przed gradobiciem. Nieubezpieczonych niestety jest daleko więcej.

Z powiatu jaworskiego w Galicyi donoszą, że przeszło tysiąc ludzi wyemigrowało z tego powiatu częścią do Kanady, częścią do Rumunii. Przyczyną emigracyi jest tu coraz bardziej wzrastająca nędza. Przyczynił się także do emigracyi zeszły rok nieurodzaju.

W Lignicy na Szląsku powstały rozruchy poważnej natury z niby bardzo błahego powodu. Tamtejszy gospodarz Loewe posłał swoją służącą po piwo, którą dla tego, że w mieście długo bawiła, cieleśnie ukarał. Na krzyk dziewczyny powstało zbiegowisko, które w krótkim czasie takie przybrało rozmiary, że policya użyć musiała broni, aby spokój przywrócić. Myślano ogólnie, że się na tem skończyło. Tymczasem nie. W następną bowiem niedzielę wybryki tłumu tak były wielkie, że musiano w końcu zarekwirować wojsko, które z bagnetem w ręku uderzyło na tłumy i wielu z nich niebezpiecznie raniło. Kilku policyantów odniosło także rany. Uwięziono najpierw jedenastu krzykaczy. Rozruchy jednak raz jeszcze się powtórzyły i to tak gwałtownie, że znowu wojsko trzeba było zarekwirować. Nastąpiły dalsze aresztowania.

Na drugi kościół parafialny, jaki ma być wybudowany w Olsztynie pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego, wpływają dość liczne składki, ale jeszcze wiele potrzeba do wykończenia tego dzieła Bożego.

W chełmińskich nizinach pokładły się od deszczu pszenica i żyto i gniją. W Warmii zboża skutkiem wilgoci zniszczały w niektórych okolicach zupełnie, w innych zaś żniw rozpocząć nie można dla deszczu. W kościołach modlą się na uproszenie pogody.

Z TEATRU WOJNY.

Santiago.—Moi oficerzy meldują, że hiszpańskie wojska składają broń od czasu kapitulacyi. We fortach i u ujścia zatoki znajduje się mnóstwo wspaniałych dział nowożytnych a oprócz tego dwie bateryе górskich armat z bronzu, Lista więźniów jeszcze nie gotowa.—Shafter.

Hiszpański generał będzie miał prawo zabrać ze sobą archiwa i akta wojskowe. Gerylasom i ochotnikom hiszpańskim będzie wolno pozostać na Kubie, jeżeli zechcą, i zobowiążą się słowem honoru, że nie będą walczyć przeciw Stanom Zjednoczon.

Sztandar Stan. Zjedn. powiewa ponad twierdzami Santiago. Wojska hiszpańskie pod dowództwem gen. Torala wyszły z poza swych szańców i pomaszerowały ku liniom amerykańskim. Jeden pułk za drugim składał broń. Gen. Shafter i amerykańscy komendanci dywizyj i brygad wystąpili wraz z sztabem pod eskortą szwadronu kawaleryi, a gen. Toral ze sztabem pod eskortą stu wybranych żołnierzy. Po obu stronach ozwały się sygnały trębaczy. Gen. Toral wręczył swój pałasz gen. Shafterowi, a ten mu go oddał. Następnie gen. Shafter z eskortą, w towarzystwie gen. Torala, przejechał przez miasto i objął je urzędowo w posiadanie.

Santiago.—Do miasta napływają ogromne tłumy zbiegów, z których wielu z nich są prawie nadzy, a wszyscy straszliwie wynędzniali i zgłodniali. Miasto przedstawia widok niezmiernie smutny. Domy i składy są splądrowane, a żywności niepodobna dostać za pieniądze. W El Caney znajduje się 22,000 zbiegów, 5000 w Firmeza, a 5000 w Cuabitas el Boniato i San Vincente.

Ekspedycya do Porto Rico, zarządzona celem zajęcia tej wyspy, rozpoczęła się w zeszłym tygodniu. Gen. Miles wyjechał naprzód z czterema bateryami artyleryi i małym oddziałem wojska. Z Tampa jak najspieszniej wyruszy 13,000 wojska i artylerya. Gen. Brooke zabiera do Porto Rico pierwszą i drugą dywizyę swego korpusu z Chickamauga Park. Cała ekspedycya ma być w drodze w kilku dniach.

Wydano rozkazy do pokończenia przygotowań do ekspedycyi Watsona, ażeby mogła wyruszyć do Hiszpanii z końcem tego tygodnia.

Z polecenia prezydenta ogłoszono akt dyplomatyczny, który będzie miał znaczenie historyczne i tworzyć będzie epokę w dziejach Stanów Zjednoczonych. Między innemi czytamy: "Wszelki majątek ruchomy i nieruchomy rządu hiszpańskiego konfiskuje i administruje naczelnik amerykański. Nieruchomym majątkiem rządzi stosownie do uznania, pobiera zeń dochody, ale nie ma go niszczyć, chyba że zajdzie konieczność wojenna. Kościoły, szkoły, archiwa, muzea itp. ma chronić przed uszkodzeniem lub niszczeniem, chyba że zajdzie konieczność wojenna. Cały dokument kończy się dwoma ważnemi ustępami: "Za własność prywatną, zobraną dla użytku armii, ma się płacić, jeżeli można gotówką wedle sprawiedliwego oszacowania, a jeśli zapłata gotówką nie jest możliwą, to wydawać się mają kwity. Wszelkie przystania i miejsca na Kubie, znajdujące się w faktycznem posiadaniu naszych wojsk lądowych i morskich, otwierają się dla handlu wszystkich krajów neutralnych i dla kraju naszego, co do artykułów nie tworzących kontrabandy wojennej, za taką opłatą cła, jaka jest ważną w chwili przywozu towarów".

Świadkami zdjęcia flagi hiszpańskiej z fortu Morro były wojska lądowe hiszpańskie i amerykańskie, jako też okręty New York, Vixen, Brooklyn i Vesuvius. Potem porucznicy Hobson i Palmer udali się do zatoki i po zbadaniu min podwodnych, wysadzono je w powietrze. Następnie admirał Schley z kilku oficerami wjechał na parostatku do zatoki i oglądał forty nadbrzeżne. Sześć parowców hiszpańskich w zatoce dostało się w ręce Amerykanów jako zdobycz. Fort Morro nie jest zniszczony; jeden tylko bastyon jest zburzony.

Z Madrytu donoszą, że miasta nadbrzeżne w całej Hiszpanii bardzo energicznie obwarowują z obawy pojawienia się floty amerykańskiej. Tutejsze dzienniki utrzymują, że Stany Zjednoczone wymagać będą ogromnego odszkodowania, aby mogły mieć pozór do zatrzymania Filipin.

Z Washingtonu piszą, że departament wojny otrzymał depeszę nadaną przez gen. Shaftera, w której tenże donosi, że generał Toral wręczył mu listę jeńców wojennych. Liczba ich wynosi 22.789.

San Francisco.—Parowiec transportowy Pennsylvania wyruszył do Filipin, zabrawszy ze sobą pierwszy pułk z Montany i 300 rekrutów 1go kalifornijskiego pułku ochotniczego.

Playa.—Donoszą mi, że Hiszpanie złożyli 10,000 karabinów i około 10 milionów patronów. Posyłam oficerów i oddziały wojsk do zajęcia garnizonów we wnętrzu prowincyi. Znajduje się tam około 2000 żołnierzy. Moi oficerzy mają jutro zająć garnizony nadbrzeżne w Guantanamo, Baracoa i Sagua de Tanamo.

Łódź krążownika Marblehead udała się do zatoki Vertcaya del Toro, naprzeciw Caimanera i uwiadomiła urzędownie tamtejszego dowódzcę o kapitulacyi gen. Torala i o warunkach tejże. Oświadczono zarazem, że gdyby kanonierka hiszpańska Sandoval została w jakikolwiek sposób uszkodzoną, lub jeżeliby zniszczoną została broń, amunicya, koszary lub urzędowe budynki w Caimanera lub Guantanamo, to nie postąpi się z nimi jak z jeńcami. W Guantanamo i Caimanera ma się znajdować 5000 żołnierzy.

Z Tampa do Santiago wyjechało 19 urzędników, by wypłacić żołd wojskom gen. Shaftera. Czterech innych urzędników wyjeżdża z New port. Z Santiago udadzą się oni do Porto Rico.

Liczba wojska regularnego, które dotyczas stanęło na zawołanie, wynosi 44,000. Liczba wojska ochotniczego wynosi 183,000. Razem armia ochotnicza i regularna składa się z 227,000 ludzi.

Madryt, 21 lipca. — Rząd otrzymał depeszę kablową od gen. kap. Blanco, w której tenże donosi, że nie udzielił pełnomocnictwa do kapitulacyi Santiago i że miasto poddano bez jego wiedzy. Wskutek tego gen. Toral zostanie oddany pod sąd wojenny.

New York, 21 lipca.—Specyalna depesza z Kingston, Jamaica, donosi, że Kubańczycy, którzy tu przybyli ze Siboney, przynieśli wiadomość o śmierci gen. Garcii. Nie rozgłaszają tego i twierdzą, iż na Kubie i w Stanach Zjednoczonych należy jeszcze zachować tę sprawę w tajemnicy i nie podają żadnych innych szczegółów, jak tylko, że Garcia został zastrzelony. Tak Kubańczycy, jak urzędnicy junty, jak i Hiszpanie, wierzą pogłosce o śmierci Garcii. Zdaje się, iż padł on na polu bitwy w jakiejś utarczce z Hiszpanami na zachód od Santiago.

Washington, 21 lipca.—Minister wojny Alger oznajmił dziś po południu, iż ostatecznie rozstrzygnięto, że okręty hiszpańskie, znalezione w porcie Santiago w chwili kapitulacyi, stają się własnością Stanów Zjednoczonych, a nie zdobyczą armii lub floty. Rozstrzygnięcie to zgadza się z rozstrzygnięciem najwyższego trybunału Stanów Zjednoczonych.

Santiago, 21 lipca. — Rana gen. Linares o wiele jest gorszą, niż doniesiono poprzednio. Lewe jego ramię amputowano i dziś wieczorem stan jego był bardzo groźny.

Angielskie gazety ostrzegają rząd w Washingtonie przed wysłaniem Watsona do Hiszpanii, z powodu możliwych zawikłań europejskich.

BIURO SEKR. JENER.
UNII POLSKIEJ w AMERYCE.

SPRAWOZDANIE
Z Dochodu i Rozchodu w 3cim Kwartale, od 1go Kwietnia do 1go Lipca 1898 r.

A) Dochód.

Zebrano na	
Podatek obrotowy	$250.65
Fundusz żelazny	260.65
Wstępne	27.00
Assesment pośmiertny	3240.57
Fundusz rezerwowy	260.65
Organ Unii	279.95
Za szpilki	9.25
Z 4tej części funduszu	2.00
	4340.72
Remanent z IIgo kw.	1541.63
Razem	$5882.35

B) Rozchód.

Wypłacono	
Pośmiertnego	$3750.00
Za szpilki	70.40
Abonamentu za organ	331.50
Pensyi Sekr. jener.	155.00
Koszta administracyi	15.93
Razem	$4322.83
Pozostaje na IV kw.	1559.52

Fundusz rezerwowy w kasie wynosi razem $732.65
Wypadków śmierci w tym kwartale było: członków umarło 4
żon członków umarło 3
Nowych członków przystąpiło 62
Unia Polska liczy do 1go Lipca towarzystw **51**
Członków liczy **1682**
Michał Zagórski, sekr. jen.

Powyższe sprawozdanie Sekretarza jeneralnego przejrzeliśmy i porównaliśmy z książkami Unii i znaleźliśmy takowe w zupełności się zgadzające, co niniejszem stwierdzamy:

Stanisław Kowalski
Wojciech Konieczny
Bernard Niezalewski } Opiekunowie Kasy.

SPRAWY UNIJNE.

ROCHESTER, N. Y.

Na posiedzeniu rocznem tow. św. Wojciecha No. 2gi Unii w Rochester, N. Y., został obrany na rok przyszły następujący zarząd:

Szczepan Wesołowski, prezydent; Franciszek Hudziński, vice-prez.; Jan Zientara, sekr. prot.; Ignacy Jankowski, sekr. finan.; Walenty Paprocki, kasyer; Antoni Duszyński i Andrzej Mróz, poręczyciele; Paweł Makowski i Kazimierz Terlecki, opiekunowie kasy; Andrzej Gorzędzielski, opiekun chorych; Szczepan Kwiatkowski i Tymoteusz Napierała, pomocnicy; Wojciech Hełmiński, marszałek; Franciszek Drzewiecki, odźwierny.—Z poważaniem *J. Zientara*, sekretarz.

ELYRIA, Col., 21 lipca '98.

Zawiadamiam członków należących do No. 62 Unii Polskiej w Ameryce, iż posiedzenia miesięczne odbywać się będą u P. Głowackiego pn. 53 Badwin ul. Przytem nadmieniam, że wstępne bardzo niskie, co daje dobrą sposobność dla chcących wstąpić do Unii. — Z uszanowaniem *Piotr Górecki*, sekretarz.

BUFFALO, N. Y., 24 lipca.

Zawiadamiam członków towarz. św. Franciszka z Ażyszu No. 9 Unii Polskiej w Ameryce, iż posiedzenie miesięczne odbędzie się w czwartek 4 sierpnia o godz. w pół do 8ej wieczorem. Zarazem przypominam tym wszystkim, którzy zalegają z opłatą, aby się z takowej uiścili, w przeciwnym razie będą z listy członków wykreśleni. Ktoby z rodaków życzył sobie wstąpić do naszego towarzystwa, niech przybędzie na to posiedzenie, a będzie mile przyjęty.—Z bratniem pozdrowieniem *Jan Lewandowski*, sekretarz.

Z WILNA, MINN.

W dniu 4go lipca odbyła się w Wilnie zabawa na korzyść budowy nowego kościoła, która przyniosła 200 dolarów czystego dochodu, a zarazem wszyscy parafjanie świetnie się ubawili. Miejscowy proboszcz, Wieleb. ks. Andrzejewski energicznie pomagał parafjanom w pracy dla zebrania funduszu na budowę nowego kościoła.

Ceny Targowe.

Mąka pierwszy patent, beczka	4.65
" drugi " "	4.50
" pierwsza czysta "	3.60
" druga czysta "	2.90
Pasza No 1 za tonę	13.00
" No 2 "	13.50
" No 3 "	14.00
Siano piękną trawa za tonę	6.00
Kukurydza buszel	32c
Pszenica buszel No 1	88c
" " No 2	85c
" " No 3	81c
Kukurydza buszel No 3	31c
" " No 4	30c
Owies buszel No 3	24½c
" biały No. 3 buszel	24¾c
Żyto No 2 buszel	24¾c
Masło najlepsze funt	17c
" No 2 "	16c
" No 3 "	13c
Jaja świeże tuzin	10c
" drugi gatunek	7c
Ser śmietankowy funt	9c
" lymburski "	8c
Drób—Kury funt	4c
Kurczęta funt	8c
" ważące funt po	11c
Kartofle nowe buszel	35—40c
Cebula buszel	65—1.00
Groch strączkowy buszel	75—1.25
Groch suchy "	80—90c
Brzoskwinie pudło	1.25—1.50
Jabłka beczka	3.50—4.50
Arbuzy (watermelons) po	20c
Melony sztuka	6c
Śliwki 10 ft. pudło	1.10—1.45
Gruszki pudło	2.50
Brzoskwinie kalif. pudło	1.25—1.50

OD WYDAWNICTWA.

W drukarni "Słońca" posiadamy następujące książki polskie do sprzedaży, przystępne dla ludu i bardzo zajmujące:

Gawędy starego ekonoma, p. Niemojewskiego	15c
Nowenna i koronka do śgo. Józefa	10c
Historya Polska w krótkości, p. Chociszewskiego	20c
Na służbę Bożą, p. Grabowskiego	15c
Koniec świata	15c
Krótka historya święta, p. ks. Łuczyckiego	25c
Prawdziwa historya o pijaku Urbanie	10c
Józefata dolina, p. ks. Gondek	20c
Książeczka jubileuszowa	5c
Święty Wojciech	20c
Leki na strachy śmiertelne	30c
Ks. Placydy stróż Przen. Sakramentu	10c
Sposób ciągłego obcowania z Bogiem	10c
Historya domku Matki Boskiej w Loreto	20c
Historya o Grzegorzu przykutym do skały	15c
Piękna historya "Ojca kalendarza"	15c
Chrystus Pan	25c
Skarbczyk opowiadań, p. ks. Łuczyckiego	
Wyrwidąb i Waligóra, p. Chociszewskiego	20c
Taniec śmierci	10c
Przez krzyż do nieba	10c
Przygody gospodarza Mickunia	10c
Królowa różańca świętego	20c
Wybór pieśni patryotycznych i innych	10c

Prócz tego posiadamy różnej treści książki do nabożeństwa, oraz możemy dostarczyć takich, jakich kto zapragnie, podług wyboru, po cenach bardzo nizkich.



AWANTURNICY.

TOM DRUGI.

[Ciąg dalszy].

— Co to jest — zawołał wyniośle hrabia—jakim ty tonem mówisz do mnie?

— Właściwym — odrzekł Bukanier, prostując się żywo—jedź dalej, jedź mój panie i posłuchaj mej rady; jeśli nie chcesz, aby za pięć minut twe bogate ubranie mieściło w sobie nadwerężone kości, to daj mi pokój, abym cię nie zaczepił i nie przerywaj mi zajęcia.

— Nie tak to będzie! — zawołał młodzieniec gwałtownie—ta ziemia, którąś naszedł należy do Donny Klary de Bejar mej siostry i nie zniosę, żeby była najeżdżaną przez podobnych łotrów. Vive Dios! Albo natychmiast ustąpisz, albo....

— Albo?—rzekł Bukanier, a oko jego zabłysło; Mayordomo zaś przeczuwając coś niedobrego, stanął za panem trwożliwie.

Don Sancho nie poruszał się z miejsca, gdyż postanowił sobie nieodmiennie nie ustąpić z placu. Lecz wbrew wszelkiemu przewidywaniu, twarz nieznajomego odzyskała spokój, przybrał on napowrót wyraz zwykłej obojętności i zapytał prawie pojednawczo:

— Jakie to imie wymówiłeś panie?

— Imie właścicielki tych łąk.

— Ja to wiem—rzekł śmiejąc się awanturnik—ale jakie to imie? Powtórz pan proszę.

— Mniejsza o to, mój panie — rzekł młodzieniec wyniośle, bo zdawało mu się, iż przeciwnik chciał uniknąć dalszej sprzeczki; — wymówione imie było donny Klary de Bejar y Sousa....

— Et coetera—zaśmiał się Bukanier—ci djabelscy Hiszpanie znaleźliby nazwę na każdy dzień w roku z osobna!

— No, no, nie gniewaj się mój kogutku — dodał, widząc rumieniec na licu hrabiego, wywołany poprzedniemi słowy; my się tak łatwo pogodzimy, że ani się tego spodziewasz. Cóż byś zyskał w walce ze mną? Nic! a stracić mógłbyś wiele.

— Nie rozumiem cię — odpowiedział sucho młody człowiek, ale mam nadzieję, iż się wytłomaczysz.

— Zaraz zobaczysz—rzekł pierwszy zawsze ironicznie, a zwracając się w stronę lasu i przykładając rękę do twarzy w kształcie tuby—zawołał.

— Hej! hej! Olończyku!

— Hola!—Odpowiedział człowiek ukryty w gęstwinie.

— Chodź no tu, mój synu — odparł Bukanier, zdaje się, że jest tu coś dla ciebie.

— Ach! ach! posłuchajmy.

Hrabia nie wiedział, co myśleć o tem nowem zdarzeniu, obawiał się jakiegoś grubego żartu ze strony tych ludzi na wpół dzikich, wachał się, czy wybuchnąć gniewem, który w nim wrzał, czy też czekać cierpliwie skutków wezwania Bukaniera; tajemne jednak przeczucie mówiło mu, aby powstrzymał się i działał roztropnie, gdyż ci ludzie nie zdawali się mieć złych względem niego zamiarów, lecz owszem wyglądali dość przyjaźnie.

W tej chwili ukazał się Olończyk, był on ubrany tak jak Bukanier; zbliżył się szybko, nie zwracając uwagi na Hiszpanów, a rzucając skórę zabitego byka na trawę, spytał czego żądano od niego.

— Czyż nie mówiłeś mi o liście, który ci dziś rano przesłał Vent-en-Panne przez Omo-Pona.

— Prawda, Poletejczyku, mówiłem ci o tem—rzekł — i ułożyliśmy się nawet, że ty, jako znający lepiej okolice, zaprowadzisz mnie do osoby, której mam oddać ten przeklęty kawałek papieru.

— No, mój synu, jeśli chcesz, to możesz wnet spełnić polecenie—odpowiedział Poletejczyk, wskazując na don Sancha — ten pan mówi, że jest bratem osoby, której miałeś szukać.

— Ba! — rzekł Olończyk, spojrzawszy na młodzieńca — ten paniczyk?

— Tak mówi przynajmniej, bo wiesz, że Hiszpanie tak kłamią, iż trudno im wierzyć.

Don Sancho oburzył się.

— Jakie macie prawo wątpić o tem—zawołał.

— Żadnego dotychczas, to też nie mówię ja o tobie, tylko w ogóle o wszystkich.

— Więc—spytał Olończyk — czy jesteś rzeczywiście bratem donny Klary de Bejar, właścicielki domu del Rincon?

— Jeszcze raz ci powtarzam, że jestem jej bratem.

— Dobrze, a jakiż na to dowód?

Młodzieniec wzruszył ramionami.

— A cóż mnie obchodzi wiara lub wątpliwość twoja?—rzekł.

— Ciebie nie obchodzi, ale mnie bardzo: mam list do tej pani i muszę ściśle wypełnić zlecenie.

— Oddaj mi więc list, a sam go jej wręczę.

— No patrzcie — rzekł z przekąsem zaciężnik — myśliez, że ci oddam tak łatwo list — i zaśmiał się głośno i Poletejczyk także.

— Ci Hiszpanie nie wątpią nigdy o niczem—rzekł Bukanier.

— Idźcie więc do licha z waszym listem — zawołał młody człowiek z gniewem—cóż mnie to obchodzi, że go schowacie.

— No, no, nie gniewaj się, cóż u djabła—rzekł Olończyk—może znajdzie się sposób porozumienia; nie jestem tak czarny jak się wydaję i mam dobre zamiary, tylko niemam ochoty zostać oszukanym, o to właśnie chodzi.

Młody człowiek, mimo widocznego wstrętu do Bukanierów, nie śmiał jednak z nimi zerwać raptownie, list ten mógł być ważnym, a siostra nie przebaczyłaby mu pewnie lekkomyślnego postąpienia w tym razie.

— Mówcie więc, ale prędko, bo daleko do mieszkania, a ja muszę wrócić przed zachodem słońca, aby nie zaniepokoić siostry.

— Dobry z ciebie brat—rzekł zaciężnik—oto powiedz tej pani, że zaciężnik Montbarta ma list do niej i że jeśli go mieć pragnie, to niech przyjdzie sama po niego.

— Jakto przyjść po niego i gdzie?

— Tu, wszak mówię wyraźnie! Poletejczyk i ja założymy w tem miejscu wędzarnię mięsa i czekać będziemy jutro przez cały dzień na tę panią; zdaje mi się, że mój projekt jest bardzo prosty.

— I sądzicie—rzekł z ironią—że moja siostra przyjdzie na tę schadzkę wyznaczoną przez nędznych awanturników? Oszaleliście widocznie.

— Ja nie myślę, czynię tylko propozycyę, którą wolno przyjąć albo odrzucić; list zaś otrzyma, gdy przyjdzie sama po niego.

— Dla czegoż nie chcesz jechać ze mną do jej domu, byłoby to daleko prostsze, zdaje mi się?

— Prawda i miałem ten zamiar z początku, lecz się rozmyśliłem,

— No i cóż postanowiłeś?

— Moja siostra zna swoją godność, nie uczyni nigdy tego kroku i jestem z góry przekonany, że propozycyę odrzuci z oburzeniem.

— Trzeba jednak sprobować, może się mylisz, mój piękny panie—rzekł zaciężnik z chytrym uśmiechem, kto to może wiedzieć, co może wiedzieć, co myślą kobiety!

— Żeby więc zakończyć rozmowę, która i tak już przeciągnęła się zbyt długo, powtórzę jej wasze słowa, lecz nie taję, że będę jej odradzał całemi siłami.

— Zrobisz, co zechcesz, mnie nic do tego; ale jeżeli ona będzie chciała przyjść, to na nic się przydadzą twe usiłowania.

— Zobaczymy.

Nadewszystko nie zapomniej jej powiedzieć, że list jest od Montbarta—dodał.

Podczas rozmowy Poletejczyk, którego ona nie zajmowała, obrzynał z całą flegmą, odznaczającą Bukanierów, tyki palmowe i wsadzał kołki, a z wierzchołków wyżej wspomnionych drzew utworzył rodzaj dachu, pod którym rozpięty miał być namiot.

— Widzisz, że mój towarzysz już się wziął do roboty; więc bywaj zdrów do jutra, bo nie mam czasu na długą gawędę, trzeba mu pomódz przy założeniu wędzarni.

— Rób jak ci się podoba, ale jestem przekonany, że się mylisz, sądząc, iż mi się powiedzie dane zlecenie.

— Ba! zobaczysz! powiedz tylko sennorze. Lecz jeszcze słówko: nadewszystko strzeż się zdrady.

Młody człowiek nie raczył odpowiedzieć; wzruszył ramionami z pogardą, zawrócił konia i w towarzystwie jadącego za nim krok w krok Mayordoma, skierował się ku domowi.

Odjechawszy trochę, obejrzał się; dach już był skończony, i tak jak powiedział Olończyk, dwaj Bukanierzy zajmowali się żywo urządzeniem wędzarni, nie myśląc wcale o Hiszpanach, których zapewne było dosyć w bliskości; ludzie ci byli jak gdyby o sto mil w około nie było żadnego ludzkiego mieszkania. Potem jechał dalej zamyślony.

— I cóż ekscelencyo, widziałeś już rabusiów i cóż myślisz o nich teraz?

— Twardzi i surowi to ludzie— rzekł, kiwając głową—nieustraszeni i niezwalczeni, lecz szczerzy i dosyć uczciwi, takie przynajmniej robią wrażenie.

— Tak, tak ekscelencyo, to też posuwają się coraz dalej, a gdy pozwolimy na to, niedługo cała wyspa do nich należeć będzie, czego się bardzo obawiam.

— Och! jeszcze nie jest tak źle— odpowiedział Sancho z uśmiechem.

[Ciąg dalszy nastąpi].

BUFFALO, N. Y.

Pan Smyczyński sprowadził obecnie do swego składu wielki zapas w najlepszym gatunku kortów i sukna sprzedaje takowe panom krawcom, po cenach najniższych hurtowych.

Nadto sprzedaje bardzo tanio okrycia dla młodzieży, oraz ubrania letnie.

Obecnie najlepszy czas nabyć tanio piękne ubrania, gdyż towary podrożały a p, Smyczyński robi bardzo tanio, gustownie i trwale,

Kronika miejscowa.

Drukarnia "Słońca" wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące szybko, gustownie i po cenach przystępnych.

Na os atniej sesji komitetu dróg i mostów obradowano nad przyprowadzeniem do porządku ulic Rice, White Bear i drogi Bald Eagle, które rzeczywiście znajdują się w opłakanym stanie. Przytem wysłano rezolucję kolei Wisconsin Central z żądaniem, aby ta wystawiła nowy most żelazny ponad krzyżownicą drogi Edgarton.

Loi Reha, szeregowiec kompanji C. w Camp Ramsey, dostał nagłego pomięszania zmysłów i został dla bezpieczeństwa zamknięty w więzieniu powiatowem. Dowodzi on, że jest głównym komendantem armji i żąda, aby mu wszyscy oficerowie salutowali.

Grocernię pp. Matza i Danielskiego odwiedza setki kostumerów co dzień. Jest to najlepszym dowodem dobroci i jakości towarów, wielkiego wyboru i sprawiedliwych cen.

J. H. Southall, były klerk gubernatora, został ubiegłej soboty wypuszczony na wolność z więzienia powiatowego za kaucją 7.500 dol.

Aby oczyścić cokolwiek miasto z psów, mayor ma dać polecenie szefowi policji, aby ten wynajął wozy i ludzi do chwytania psów nieopodatkowanych. W roku 1896 podatek z psów przyniósł miastu 10 tysięcy dol., a więc w roku 1893 powinien być znacznie większy. Podatek od psa wynosi roczie 1 dol. zaś od suki 3 dolary.

Zwracamy uwagę Rodaków, przybywających z obcych miast lub okolicy do St. Paul na polską gospodę obywatela Jarosza, 250 Thomas ul., róg Gaultier, gdzie szklanka wybornego piwa, kieliszek *starki* lub kubek starego wina orzeźwi każdego a uprzejmy gospodarz udzieli wszelkich informacji i wskazówek.

W niedzielę po południu znaleziono w zaroślach przy Atlantic ulicy, zwłoki około 25 lat liczącego mężczyzny przykryte słomą i sianem, z dziurą od kuli w głowie za prawem uchem. Był ubrany w zwyczajne odzienie robotnicze, obok leżał stary 32 kalibrowy rewolwer z wystrzelonymi patronami, próżny pugilares i z brunatnego papieru pudełko do noszenia obiadów. W kieszeniach oprócz noża nic więcej nie znaleziono Dano znać policji, która na rozporządzenie koronera odwiozła trupa do kostnicy, gdzie będzie sekcjonowany. Koroner Nelson orzekł, że trup leżał już co najmniej 48 godzin i że wszystkie poszlaki wskazują rozmyślne morderstwo.

Pan Józef Matz sprowadził nowy transport wybornych win w rozmaitych gatunkach. Szczególniej poleca Wielebnemu Duchowieństwu wyprobowane, czyste wino mszalne. [Altar Wine].

Tajemnicze złodziejstwo popełniono około 3ej godziny w niedzielę rano w saloonie Hoffmana, na rogu 4tej i Wabasha ulic. Złodziej rozbił grubą szybę w tylnych drzwiach, odsunął zasuwę, wszedł do środka, otworzył kasę, której kombinację widocznie znał, gdyż nie znaleziono żadnych śladów użycia jakichkolwiek narzędzi i zabrał z niej wszystkie pieniądze w sumie kilkuset dolarów. O czyn ten posądzają byłego bartendra, który miał w sobotę wyjechać do Chicago, lecz widziano go w mieście już po odejściu pociągów.

Nasz rodak, p. Głąbica w East Saint Paul utrzymuje w swoim składzie tylko najlepsze i świeże mięsiwa oraz wędzonki. Kiełbasy, kiszki, szynki itp. wędliny przyrządzane są na sposób starokrajowy i smakują wybornie, Przyjmuje wszelkie zamówienia na wesela, chrzciny, bale, pikniki itp.

W biurze kolektora cłowego pracuje obecnie 16 deputowanych przy odbierze nadzwyczajnych podatków wojennych, które muszą być zapłacone do 1go sierpnia. Po pierwszym sierpnia kolektor ma prawo nałożyć na każdy niezapłacony podatek 50 procent kary.

Najlepsze, czyste wino mszalne do obrządków kościelnych polecają hurtowni handlarze wyborowych win i likierów Geo. Benz & Sons, w Minneapolis i St. Paul, róg 6tej i Minnesota ulic.

Szczegóły z uroczystości położenia kamienia węgielnego pod nowy kapitol podamy Szan. Czytelnikom w przyszłym numerze.

W. O'Conner, bartender, który postrzelił w szczękę Mich. Dougherty, został postawiony pod kaucją 1000 dol. Ponieważ kaucji nikt nie chciał postawić, więc pozostanie w więzieniu aż do dnia terminu, dnia 4go sierpnia.

P. Jan Polski, znany miejscowej Polonji młody człowiek otwiera w dniu 1go sierpnia skład rzeźnicki w domu pod numerem 540 przy ulicy Rice. Znając p. Polskiego nie wątpimy, że będzie prowadził interes swój uczciwie i ze znajomością rzeczy, że utrzymywać będzie świeże i wyborowe mięsiwa, wyborne wędliny i inne wyroby masarskie. Przeto spodziewać się należy, że szan. Publiczność polska poprze swego rodaka.

Onegdaj zmarł nagle na rogu 7ej i McBoal ulic 70 letni Frank Heberg francuz kanadyjski, który przybył z wizytą do syna. Koroner Nelson skonstatował śmierć z powodu choroby sercowej i zwłoki odwieziono do mieszkania syna.

Simon Wine House posiada wyborne wino czyste mszalne (Altar Wine).

Jabreem J. Reem wniósł skargę o 30,000 dolarów odszkodowania od kompanji kolei ulicznej. 18 letni syn jego jadąc w maju na plac wystawowy w przepełnionym tramwaju, został z niego wypchnięty i wpadł pod koła wagonu, które mu odcięły lewą nogę.

Pamięci Rodaków i szanownych gospodyń poleca się grosernię obyw. Jana Bulińskiego, pod n'rem 257 Edmund, przy rogu Gaultier ulic. Wyborny i świeży towar, domowe jajka, czysto farmerskie masło, ser i t. p. wszystkich zadowolni.

W handlu rzeźnickim braci Kaźmierczak przy 3ej ulicy nabyć można przedziwne szynki wędzone i wyborne polskie kiełbasy, prawdziwe delicje, Jest to największy handel w mieście i słynie ze swoich wyrobów mazarskich w całym stanie.

Drugie "Białe Miasto"

jest obecnie Trans-Mississippi i Międzynarodowa wystawa w Omaha. **North Western** linja kolei C. St. P. M. & O. jest najlepszą i najkrótszą drogą z St. Paul i Minneapolis. Dwa pociągi codziennie opuszcza Minneapolis o godzinie 9ej rano i o 7.10 wieczorem, w St. Paul o 9.35 rano i 7.45 wiecz;do Omacha przybywają o 10.45 wieczorem i o 9ej rano.

Nikt nie powinien pominąć sposobności zwiedzenia tej wspaniałej wystawy— zadziwiającej proporcją, zdumiewającej architekturą, olśniewającej bogactwem dziewiętnastego stulecia. Pytajcie się agenta, aby dał wam tykiet na linję koleji *North Western*. Tanie ceny wycieczkowe z przywilejem zatrzymania się w Kansas City, Denver i innych miejscowościach. Illustrowane książki informacyjne otrzyma darmo każdy, kto się zgłosi do biora głównego agenta **T. W. TEASDALE**, w St. Paul, Minn.

Raporta kasjera miejskiego za pół roku, to jest od 1go stycznia do 30 czerwca zostały już wykończone i przedstawiają następujące liczby:

W przeciągu tego czasu wyasygnowano z kasy $952,784.14, a więc o $84,572.32 mniej, niż w tym samym czasie roku zeszłego.

Straż ogniowa kosztowała 90,008, 93, w roku zeszłym 95,805,65 — policja 84,610,30, w roku zeszłym 99,279,66 — oświecenie 54,314,34, w roku zetzłym 87,230,55 — dostarczenie wody 95,65, w roku zeszłym 238,37 — zarząd kontroli 12,541,06 w roku zeszłym 11,739,61 — szkoły 260.652,73, w roku zeszłym 269,-857,68 — inspektorzy budynków 2,945,40, w roku zeszłym 3,236,34 — zarząd zdrowia 4,832,86, w roku zeszłym 5,487,99 — sąd i hala miejska9,674.46, w roku z. 13,557,82— dom roboczy 10,373,32, w roku zeszłym 10,725,19 — zarząd inżynierski 13,266.08, w roku z. 11,317,74 — zarząd robót publicznych 8,398,-54, w roku zeszłym 10,840,10 — pensja urzędników miejskich 28,-479,36, w roku zesz. 23,594,32 — kanały odchodowe i mosty 60,940,-68, w roku zeszłym 74,690,81 — reperacje mostów 5,106,99, w roku zeszłym 18,419,42 — druki i przybory do pisania 6,605,15, w roku zeszłym 7,931,33 — sąd municypalny 8,922,45, w roku zeszłym 6,672, 50 — czytelnia 7,705,94, w roku zeszłym 7,811,09 — sprawy sądowe 22,918,44, w roku zeszłym 13,237, 30 — wydatki nieprzewidziane 11,-633,10, w roka zeszłym 19,602,46 procenta 217,247,50, w roku zeszłym 203,030,98 — certyfikaty od długów 31,420,86, w roku zeszłym 43,855,55.

Pomiędzy lekami zewnętrznemi "Kotwiczny" Pain Expeller jest królem. Uśmierza on z szybkością błyskawicy bóle reumatyczne, bóle zębów, bóle w krzyżach, bóle z zaziębienia, zwichnięcia itd. a przytem i kieszeni nie rujnuje, gdyż kosztuje tylko 25 i 50 centów.

MINNEAPOLIS.

Asystent inżyniera miejskiego, Howe, skonstatował onegdaj stan mostu na Dziesiątej ave., który od dłuższego czasu chwiał się pod każdym wozem lub nawet człowiekiem i dla tego bano się przez niego przejeżdżać. Howe orzekł, że most jest zupełnie dobry i tylko należy wszystkie śruby silnie poprzykręcać i dać nowe łączniki.

Dutch Emma, alias Ida Hiks młoda dziewczyna, będąc w stanie pijanym w niedzielę po południu, stanęła we środku szyn nadchodzącego tramwaju Como Interurban i nim motorman zdołał zatrzymać wagon ten uderzył w dziewczynę i odrzucił w bok, raniąc ją niebezpiecznie w głowę i plecy. Emma byłaby wpadła pod koła wagonu, lecz w tej chwili nadleciał policjant, który ją od śmierci uratował. Nieprzytomną i zalaną krwią odesłano do szpitala miejskiego.

W ub. środę, znaleziono w rzece blisko Washington ave. mostu 3 letnie dziecko pozawijane w szmaty. Ciało złożono w kostnicy powiatowej a policja szuka winowajcy.

Pan Leon Brzeziński założył obecnie saloon na rogu Main i 13tej ulicy, Spodziewamy się, że Polacy będą popierać swego rodaka, który jest znanym jako dobry patrjota, a zarazem chętnie przychodzi z pomocą swoim Rodakom już to materjalnie, już to swymi stosunkami. Oprócz saloonu posiada wielką halę na mityngi, bale i zabawy, z której rodacy mogą korzystać.

Thomas Taylor, główny walcarz w młynach żelaznych Columbia Heights, znikł nagle z domu w ubiegłym tygodniu. Żona jego otrzymała od niego list z Chicago, w którym pisze, że może go szukać na dnie rzeki z kulą w piersiach, motywując ten postępek niewiernością żony. Policja w Chicago została o tem powiadomiona.

Nowa szkoła wyższa ma być wybudowana we wschodniej części miasta kosztem $65,000.

Nowa droga dla kolarzy będzie wylana od Franklin ave. aż do krótkiego mostu w połączeniu z Lake ulicą wzdłuż wschodniego brzegu rzeki.

W zeszły piątek około 1szej godziny w nocy powstał pożar w groserni Chambers'a, 244 Druga ave., który zrządził na przeszło $200 szkody. Ogień powstał z eksplozji gazolinowej lampy. Mieszkająca na pierwszym piętrze familja negierska zaledwie z życiem uciec zdołała.

25 letni Frank Driscoll, pracując przy kopaniu drogi do jeziora Shady Oak został zasypany ziemią i nim go wydobyto, już nie żył.

Kompanja tramwajów pozwoliła żołnierzom piętnastego regimentu używać wolnej jazdy w obu miastach.